Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 238. — ROK XXXVII.

WTOREK 9. WRZEŚNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Wywiad o „ścierwach" i „warjatach".

Nowy wywiad, o którym krótko wspomnieliśmy wczoraj został przez p. B. Miedzińskiego użyczony kilkunastu dziennikom „sanacyjnym". Bez jego zgody nie wolno go przedrukowywać. Nie będziemy jednak ani części tego wywiadu przytaczać i zadowolimy się krótka oceną jego treści.

Skromna uwaga o sobie.

Najpierw jest mowa o tem, że gdy zbliżają się wybory, to następuje

„mus wchodzenia w nieczystości i brudy, co dla mnie jest specjalnie uciążliwe, gdyż jestem dostatecznie znany z nieumiejętności zrobienia jakiegoś brudnego uczynku".

Konstytucja a „ścierwo".

Był kłopot, czy uznać „prawa wyraźnie sprzeczne z Konstytucją", mianowicie ordynację wyborczą. Konstytucja bowiem nigdzie nie mówi o partjach. W szczególności chodziło o Państwową Komisję Wyborczą, do której wchodzą przedstawiciele klubów.

Zaznaczyliśmy już wczoraj, że Konstytucja nie przewiduje i nie zawiera wielu rzeczy. Nie mówi o tem, że można brać równocześnie kilka pensyj w sumie 40.000 zł., że można kupić 300-morgowe Pikiliszki za 4 tys. zł. i t. p. Konstytucja, elementarz praw i obwiązków obywatelskich, nie może się składać z paru tysięcy paragrafów, niemoże zawierać w sobie kodeksu karnego i t. p. Konstytucja zawiera jednak art. 18. który brzmi:

„Bliższe postanowienia o wyborach posłów do Sejmu określi ordynacja wyborcza".

„Śmierdzący kawałek".

Jest to chyba dostatecznie jasna odpowiedź na twierdzenie, że

„ten śmierdzący „kawałek" partyjny wyraźnie przeczy Konstytucji".

Ostatecznie pozwolono „ścierwu" istnieć, a to głównie dlatego, że w tak szybkim czasie ułożenie czegoś innego byłoby za trudnem. O ułożeniu **całej** nowej ordynacji wyborczej zdaje się nie było wogóle mowy.

P. Miedziński zapytał potem o spór z powodu diet p. Daszyńskiego. W odpowiedzi usłyszał, że w Konstytucji niema ani słowa o tem, by Marszałek Sejmu i jego zastępcy mieli pobierać jakickolwiek pieniądze.

Weźmy do ręki Konstytucję i czytajmy art. 28:

„Mandaty Marszałka Sejmu i jego zastępców trwają po rozwiązaniu Sejmu aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu".

A w art. 29-tym:

„Sposób i porządek obrad sejmowych, rodzaj i ilość komisyj, liczbę wicemarszałków i sekretarzy, prawa i obowiązki Marszałka — określa regulamin sejmowy".

A regulamin jasno rozstrzyga kwestję diet.

Długi a diety.

Członkowie Komisji Długów mają pobierać wynagrodzenia również podczas **przerw** w posiedzeniach sejmowych. Ale rozwiązanie Sejmu nie jest przerwą, więc

„z tej darmowej wyżery nie będzie nic".

Doskonałe rozumowanie! Możeby tak jeszcze orzec, że jak Sejmu niema, to i długi przez Sejm ratyfikowane są nieważne i procentów od nich się nie płaci? Szybkobyśmy uzdrowili nasze finanse.

Dalej była mowa o tem, że niektórzy posłowie mają długi w Sejmie, że są winni

„za fotel, za hotel, za... i za serdel"

Słowo, które zastąpiliśmy kropkami (a które niektóre pisma „sanacyjne" wydrukowały), rymuje się ze słowem „serdel", podobnie jak fotel i hotel.

„Oblewać warjatów zimną wodą".

Wreszcie w końcowej części wywiadu czytamy o tem, że wielu byłych posłów nadaje się do „szpitala warjatów" i że trzeba dawną metodą

„oblewać warjatów zimną wodą".

Ostatnie zdanie wywiadu mówi, że było dość kłopotów wyborczych „jak na jeden tydzień". Pozwala to żywić nadzieję, że po drugim tygodniu dostaniemy nowy wywiad, że otrzymamy nowe sprawozdanie z tej twórczej, wielkiej pracy.

Panowie z „Czasu" cieszcie się! Wódz wasz odsłania nareszcie swój wspaniały, wiekopomny program!

Uwaga dla wrażliwych czytelników.

Zakończmy przegląd tych „złotych myśli" stwierdzeniem, że nie można było przejść nad niem do porządku dziennego. Jest to oświadczenie osoby mającej wielkie znaczenie, której psychologja nie byłaby jasna, gdyby się nie podało tych soczystych wyrażeń. Zresztą jest ich w tym wywiadzie więcej, niektóre powtarzają się wielokrotnie, a zupełnie niecenzuralne opuściliśmy. Wrażliwi na styl czytelnicy powinni zrozumieć, że w erze „sanacji" istnieje do pewnego stopnia

„mus wchodzenia w nieczystości".

Cenzura „Czasu" i „Il. Kurjera Codz."

Dodać przy tem należy, że cenzurę przeprowadzamy nie tylko my, bo dokonały jej również sanacyjne dzienniki. „Czas" drukuje tylko niektóre, mniej soczyste, ustępy wywiadu, zaś „Il. Kurjer Codzienny" najwulgarniejsze wyrażenie wykropkował.

S. S.

Poznań w obronie granic Rzplitej.

W POTĘŻNEJ DEMONSTRACJI POŁĄCZYŁY SIĘ WSZYSTKIE STRONNICTWA.

Poznań, 7. 9. (Tel. wł.). Z inicjatywy Zw. Obr. Kr. Zach. zorganizował dzisiaj w Poznaniu **Komitet złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych potężną manifestację narodową,** jako protest Poznania przeciwko zakusom niemieckim na granice Rzplitej. Około godz. 12 w południe poczęły płynąć na plac Wolności olbrzymie tłumy ludności z Poznania oraz karne zastępy organizacji społecznych, zawodowych, oświatowo-kulturalnych i przysposobienia wojskowego ze sztandarami i orkiestrami. **Około 35.000 ludzi zapełniło szczelnie olbrzymi plac oraz przyległe ulice.** Na balkonie gmachu teatru zajęli miejsca przedstawiciele władz z wojewodą poznańskim Raczyńskim na czele, członkowie komitetu przedstawiciele prasy miejscowej i zagranicznej, którzy przybyli z Warszawy specjalnie na dzień dzisiejszy do Poznania.

PRZEMAWIAŁ PRZEDSTAWICIEL STR. NAR., CENTROLEWU i B. B. W. R.

Wiec zagaił w imieniu komitetu kurator okręgu szk. p. Bernard Chrzanowski, który przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Rzplitej, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie przemawiał b. senator dr. Seyda jako przedstawiciel Stron. Narodowego, b. pos. Herz jako przedst. grupowań Centrolewu i b. poseł Surzycki, jako przedstawiciel BBWR. Przemówienia ich transmitowały megafony na gmachu i roznoszące głosy mówców na wszystkie strony. **Poszczególne ustępy przemówień przerywała publiczność okrzykami i oklaskami.** Po przemówieniu posła Herza odśpiewała publiczność „Rotę", a po przemówieniu p. Surzyckiego hymn narodowy.

POZNAŃ DOMAGA SIĘ NIERATYFIKOWANIA UKŁADU LIKWIDACYJNEGO.

Po uchwaleniu rezolucji i wzniesieniu okrzyków na cześć Rzplitej ruszył ulicami miasta wśród tłumnych szpalerów publiczności pochód organizacji ku Zamkowi. Pod Zamkiem przedstawiciele władz z p. woj. Raczyńskim na czele odebrali defiladę, przyczem członkowie komitetu, który organizował manifestację wręczyli p. wojewodzie rezolucję, uchwaloną na wiecu. Rezolucja wzywa między innemi władze państwowe do nieratyfikowania umowy likwidacyjnej z dn. 31 października 1929, zaś do społeczeństwa zwraca się z wezwaniem do bojkotu towarów pochodzenia niemieckiego.

Po pochodzie, który trwał przeszło godzinę publiczność rozeszła się w spokoju do domów.

„Nieznośnie wykreślone" granice wschodnie.

PRZYWÓDCY PARTJI LUDOWEJ DR. SCHOLZ I Gen. SEECKT ATAKUJĄ NASZE GRANICE I TRAKTAT WERSALSKI.

Berlin, 7. 9. (PAT). W jednej z największych sal teatralnych odbył się dzisiaj meeting niemieckiej partji ludowej, na którym przemówienia programowe wygłosili przwódca partji **dr. Scholz** i czołowy kandydat ludowców **gen. von Seeckt.** Scholz w mowie swej m. in. powiedział: **„Przyszłość Niemiec leży na starych pod względem narodowym i gospodarczym ziemiach wschodnich.** Kto raz na własne oczy przekonał się o skutkach wykreślenia granic wschodnich i odcięcia Prus Wschodnich od Rzeszy, mówił Scholz, ten zgodzić się musi z tem, że nie w interesie Niemiec, lecz właśnie w interesie pokoju europejskiego, stałe utrzymanie tych granic uważać należy za rzecz niemożliwą.

Gen. von Seeckt większą część swego przemówienia poświęcił sprawie polityki zagranicznej Niemiec, której też cel główny określił w dążeniu do odzyskania i odbudowania stanowiska mocarstwowego Rzeszy. Odzyskanie tego stanowiska — mówił gen. Seeckt — jest związane z **nierozdzielną** walką **przeciwko postanowieniom traktatu wersalskiego. Nikt nie powinien wahać się przystąpić do tej walki, która przedewszystkiem skierowana jest przeciwko „nieznośnemu haraczowi".** Walka musi być podjęta następnie o zdobycie konieczności życiowych **na pograniczu wschodniem.** Chodzi tu zdaniem v. Seeckta nietylko o skorygowanie „nieznośnie wykreślonych" granic wschodnich, **lecz przedewszystkiem o utrzymanie żywiołu niemieckiego na Wschodzie.**

1.000 zabitych i rannych w Buenos Aires.

NOWY GABINET UTWORZYŁ GEN. URIBURU. — LOS PREZ. IRIGOYENA NIEWIADOMY.

Londyn, 7 września. Z Buenos Aires donoszą: Po złożeniu władzy prezydenta państwa przez Irigoyena w ręce wiceprezydenta Martineza, wypadki w Argentynie postępowały niesłychanie szybko. Po całodziennych obradach i wobec nadciągającej armji generała Uriburu **rząd postanowił złożyć władzę w ręce armji.** Wkraczającej armji stawiła policja konna opór, w następstwie czego pod budynkiem dziennika wiernego Irigoyenowi „La Epoca" doszło do walki. **W walce poległo tysiąc osób** w **zabitych i rannych.** Po poddaniu się policji, tłum szturmem zdobył budynek rządowy, a następnie podpalił. **Wiceprezydent Martinez złożył władzę w ręce generała Uriburu i admirała Storni.** Uriburu przystąpił natychmiast do tworzenia nowego rządu. **Nowy gabinet ogłosił stan oblężenia w całym kraju.** Po rozbrojeniu policji, służbę bezpieczeństwa powierzono narazie wojsku. Co do losów dawnego prezydenta Irigoyena krążą różne pogłoski. **Wedle jednych Irigoyen zbiegł i schronił się do budynku jednego z poselstw zagranicznych, wedle innych miał się schronić na pokład krążownika „Garibaldi", a wreszcie mówią, że został ujęty i uwięziony w koszarach wojskowych w La Plata.** Rząd wydał do ludności odezwę, w której zaznacza, że w **myśl życzenia narodu objął rządy przy pomocy armji i marynarki, celem ochrony państwa przed rewolucją.**

Rozruchy w Smyrnie.

POWÓD DAŁY WYSTĄPIENIA PRZYWÓDCÓW WROGICH STRONNICTW. — SĄ ZABICI I RANNI.

Ankara, 6. 9. (PAT). Leader partji liberalno-republikańskiej Fethi Bey miał wygłosić dziś w Smyrnie przemówienie, w odpowiedzi na mowę Ismeta Paszy, wygłoszoną w Sivas. Równocześnie jako kontrmanifestacja przeciwko Fethi Beyowi odbyło się zebranie partji ludowej z udziałem 5.000 osób. **Grupa ekstremistów obrzuciła kamieniami lokal partji ludowej oraz redakcji dziennika „Anadolu", przyczem dała ognia do policjantów i żandarmów, którzy interwenjowali, raniąc jednego policjanta i jednego żandarma.** Policja odpowiedziała ogniem, **zabijając jednego i raniąc dwóch demonstrantów.** Dokonano kilku aresztowań. Władze wydały zarządzenia, celem umożliwienia Fethi Beyowi swobodnego wygłoszenia mowy.

ZDEMOLOWANO LOKAL DZIENNIKA RZĄDOWEGO.

Wiedeń, 7. 9. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Smyrny: Wczoraj ponowiły się w Smyrnie rozruchy. **Zwolennicy nowego stronnictwa opozycyjnego założonego przez Fethy Beya przypuścili szturm do lokalu redakcyjnego dziennika rządowego „Anadolu".** Policja i żandarmerja dały salwę do tłumu. **Jeden z manifestantów został zabity, 7 ciężko rannych, między nimi pewna kobieta.** Manifestanci odpowiedzieli strzałami rewolwerowemi i **wtargnęli wkońcu do gmachu redakcji niszcząc urządzenia redakcyjne i drukarnię.**

Znaleziono dalsze szczątki wyprawy Andreego.

Sztokholm, 7 września. Jak donoszą, ekspedycja, która wyruszyła na wyspę Białą, w poszukiwaniu dalszych szczątków wyprawy Andreego, **osiągnęła swój cel. Odnaleziono bowiem obóz wyprawy Andreego, który u stóp lodowca odtajał do tego stopnia, że znalazł się cały na powierzchni.** Pod gruzami prymitywnego domku znaleziono **szkielet ludzki, skrzynie z instrumentami, broń, różne narzędzia, puszki konserw, odzież, części gondoli balonowej, list adresowany do Strindberga oraz wykresy Franckla.** Wszystko wskazuje na to, że **wyprawa Andreego została nagle zaskoczona przez katastrofę, być może gwałtowną burzę śnieżną.**

Plotki i kłamstwa o Ch. D.

Idzie przez prasę poską nowa fala plotek o Ch. D. Jedne pisma w dobrej wierze, inne świadomie pisząc nieprawdę, twierdzą, że działacze Ch. D. znajdą się na listach wyborczych obok socjalistów, że księża staną obok wrogów Kościoła i t. p.

Nic podobnego! Władze Chrz. Demokracji nie ustaliły jeszcze taktyki wyborczej, nie zgłosiły listy, nie wysunęły kandydatów, ale to, że nie będzie popierać wrogów Kościoła i przeciwników naszego programu jest pewnikiem. Plotki nie powinny nikogo bałamucić.

Co słuchać w Krakowie.

Kraków, dnia 8-go września 1930.

Poniedziałek 8: Narodzenie NMP.

Wtorek 9: św. Piotra Klawera..

Wtorek 9: wsch. słońca o godz. 5.25, zach. o 18.29.

—:§:—

Lot południowo-zachodniej Polski.

Wczoraj odbył się staraniem Aeroklubu Akademickiego w Krakowie lot okiężny na trasie 550 klm. ciągnącej się z Krakowa przez Nowy Targ, Katowice, Częstochowę nazad do Krakowa. Na starcie stanęło 9 maszyn, z których 5 lot ukończyło. Wypadków mimo złych warunków atmosferycznych nie było.

Pierwsze miejsce w punktacji uzyskał **Fr. Zwirko,** II. Kpt. Giedgowd, III. Sierż. Działowski St., IV. Inż. J. Drzewiecki, V. Prof. Pruszkowski.

Zdyskwalifikowano wskutek nieukończenia lotu: J. Sidę, Sołtykowskiego, ppor. pil. Eug. Kowalczyka, por. pil. Nieznańskiego.

Najlepszy czas, a to 144 km./godz. uzyskał **inż. Drzewiecki.** 3 nagrody przechodnie komitetów LOPP rozdzielono między Fr. Zwirkę i inż. Drzewieckiego. Nagrodę przechodnią Zw. Pol. Aeroklubów Akademickich dla najlepszego zespołu klubowego zdobyła po raz drugi ekipa Aeroklubu Akad. z Warszawy.

—:O:—

ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONJI WAKAC. SOKOŁA PODGÓRSKIEGO.

Z okazji zakończenia zajęć w półkolonji wakacynej, urządzonej staraniem „Sokół II“ dla młodzieży szkół Dz. XXII Podgórze odbył się wieczorek w dniu 31 sierpnia w sali Sokoła podg. wypełnionej po brzegi młodzieżą i publicznością. Do zebranych przemówił kier. kolonji p. Motarski, który w swem przemówieniu wykazał znaczenie półkolonji wakacyjnej dla uboższej młodzieży, złożył sprawozdanie z czynności dzieci w półkolonji. Na program złożyły się produkcje dzieci w deklamacjach, mazur i krakowiak w cztery pary w strojach krakowskich (hucznie oklaskiwane) oraz ćwiczenia gimnastyczne dziewcząt z akompanjamentem fortepianu. W zakończeniu wiceprez. Sokoła p. Franc. Kowalkowski podziękował kierownictwu półkolonji za jego gorliwą pracę nad młodzieżą w czasie wakacyj, oraz jedna z dziewcząt wygłosiła piękne podziękowanie imieniem dziatwy uczestniczącej w półkolonjach.

DZIECI WZOREM DLA RODZICÓW.

Od kilku lat jesteśmy świadkami masowego gromadzenia się dzieci w wieku szkolnym przy ul. Szpitalnej mimo zakazu policji. Urządzają tam samorzutnie giełdę (nie „czarną“) na książki, zamiast, jak dotychczas, sprzedawać żydowskim antykwarjuszom. Zasługuje to na szczególniejszą uwagę. Po pierwsze: dzieci sprzedające książki nie chcą się dać wyzyskiwać żydom, po wtóre: ochraniają przed wyzyskiem swoich rówieśników, kupujących podręczniki szkolne, a po trzecie: dają **budujący przykład rodzicom, względnie opiekunom, że nie należy u żydów kupować.**

Ten objaw samorzutnej obrony, stosowany przez dzieci raz do roku w czasie rozpoczęcia nauki w szkołach różnego typu jest prawdziwym protestem przeciwko uprzywilejowaniu żydów przez dużą część starszego społeczeństwa Krakowa.

Dzieci kochane! Jesteście pod tym względem wychowawcami swoich rodziców, opiekunów i przełożonych. Nie poprzestańcie na tem! Wnieście w dalsze swe życie zasadę polskiej samowystarczalności. Grożące bowiem Polsce różnego rodzaju niebezpieczeństwa będzie odpierać tylko Polak-kupiec, rzemieślnik, robotnik, inteligent, a nie ci, którzy tylu wydają osobników spiskujących z międzynarodowym socjalizmem i komunizmem przeciwko naszej ojczyźnie.

arch. p.

—X—

OSOBISTE. Dyrektor Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie inż. Dr. Antoni Meyer powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Z TEATRU M. IM. J. SLOWACKIEGO. Dzisiaj w poniedziałek drugie przedstawienie popularne w tym sezonie: Świetna komedja węgierska Herczega „Niebieski lis“, którą to komedję jutro odegra teatr krakowski w Tarnowie. Jutro i pojutrze dalsze powtórzenia „Napoleona ondulacji“. Zamówienia na stałe miejsca w teatrze miejskim przyjmuje nadal Sekretarjat teatru codziennie od godz. 10-tej rano do 2-giej popoł. i od 6-tej do 8-mej wieczorem. Opłata za rezerwowanie miejsc wynosi jak i lat poprzednich zł. 30.— od foteli i krzeseł zł. 50.— od loży. — **Przedsprzedaż biletów** na przedstawienia dni następnych odbywają się w teatrze miejskim w dnie powszednie od godz. 9 rano do 1 w południe i od 4 do 6 popoł. — w niedziele i dnie świąteczne tylko od godz. 9 rano do 1 w południe. Opłata przy przedsprzedaży wynosi 10%.

Wokół Krakowa.

Szlakiem „Sto kilometrów wokół Krakowa“ Przez Giebułtów do Ojcowa. W dolinie Prądnika.

I. W bieżącym roku, w sezonie wiosennym, staraniem Pol. Tow. Krajoznawczego wyznaczono okrężny szlak turystyczny, biegnący przez najludniejsze zakątki okolicy. Jako wieloletni miłośnik okolic grodu podwawelskiego zaraz po przyjeździe z wakacyjnego odpoczynku, wyruszyłem z mym starym towarzyszem, aby ocenić walory turystyczne tego nowego „szlaku“.

Ranek wrześniowy był pochmurny, niebo zawalone kłębami czarnemi, kotłujących się chmur, zdawało się grozić lada chwila burzą, oznajmiającą zwycięstwo jesieni nad gorącem latem. Mimo to jednak, pełni zapału i ciekawości minęliśmy rogatkę, a opodal tablicę z napisem „Sto kilometrów wokół Krakowa“, a pod spodem „Droga do Ojcowa“. Pierwsze znaki odbijały świeżością czerwieni od szarych, zakurzonych płatów, drzew i drogi.

Zaraz za miastem „szlak“ skręca w pole i wije się wśród monotonnych ról i łąk, pokrytych tu i ówdzie płatami zeszarzałej, pożółkłej trawy, częściowo zaś zaoranych prosto linijną skibą. Droga i krajobraz były dziwnie szare, nieboskłon nie zdawał się wróżyć żadnej zmiany, od pól wiała martwota i pustka, spracowana ziemia układała się już do snu zimowego. — Wywołało to dziwnie smętny nastrój. Szliśmy w milczeniu miarowym, wolnym krokiem, stawianym jakby z pewnym przymusem. To nie wiosna w pełni lub lato, gdy z obu stron ścieżki do stóp chylą się pełne ziarna łany zbóż, ozdobionych barwnem, polnem kwieciem, gdy stąpa się wśród łąk, wzorzyście przez naturę utkanych, z rojem motyli i wesoło brzęczących owadów. Droga ta jest zupełnie inna w blaskach słońca. Zmęczone pracą oczy wędrowca biegną wtedy z lubością w dal, po rozległych łanach, szukając w nich odpoczynku i ukojenia. Teraz wiała od nich zimna i odpychająca pustka.

Po półgodzinnym marszu minęliśmy Pękowice, a po chwili wkroczyliśmy do wsi Giebułtowa, położonej na progu wyżyny Małopolskiej, pamiętającej czasy przedpiastowskie. W środku kościółek bardzo stary, tradycją sięga do XII. wieku, a dzisiejsze mury stawiano w XV. wieku. Znany nam był z wędrówek poprzednich, więc pominęliśmy go pchani ciekawością ciągle naprzód.

Ze wsi szlak wybiega na rozległe pastwisko, w pośrodku którego tkwi pal świeżo obłupany z krwawym orjentacyjnym znakiem. Stąd zbiega do gaiku brzozowego nad krawędź jaru Ojcowskiego. Pod kamienną figurą św. Florjana, wiele mogącą powiedzieć o chciwości ludzkiej, która ustawicznie wdziera się w jej fundamenty w poszukiwaniu skarbów złota, przystanęliśmy, aby spojrzeć, może po raz setny, na piękny krajobraz doliny Prądnika. Wąski paseczek wód wił się wężowato po dnie doliny, miejscami tworzył drobne kaskady, szemrząc głośno, jakby zadowolony z siebie, iż przed tysiącem lat dokonał tak potężnego dzieła, wyrzeźbienia wspaniałej doliny. Dno wypełniały szczelnie pola uprawne, zbocza zaś przyozdobione są miejscami nagiemi występami białego wapienia, lub otulone płaszczem lasów jodłowych, bukowych, albo przykryte kobiercem pnącego się kwiecia.

Drobny deszczyk wyrwał nas z zadumy; trzeba było przerwać wpatrywanie się w znany krajobraz. Jakby z żalem spojrzeliśmy na starą konewkę przechyloną marmurową ręką św. Florjana i szybko poczęliśmy dążyć ku Ojcowowi. Fragmenty doliny zmieniały się „jak w kalejdoskopie“, droga mimo deszczu i błota nie nużyła, lecz raczej zachęcała do dalszej wędrówki. Mijaliśmy znane grupy skał, nazwane przeróżnie przez lud, groty i jaskinie. (Jedna z nich od czasów przedhistorycznych jest do dziś dnia zamieszkana). Dzikie, ponure, lecz malownicze i pełne uroku wąwozy „Jaru Cygańskiego“, „Stodolisk“ i „Korytanji“. Dalej minęliśmy „Bramę Krakowską“, potem „Skały Rycerskie“ i wkroczyliśmy do właściwego Ojcowa.

Ojców, dawny park natury, szybko przeobraża się na park podmiejski. Szosa przeszywająca dolinę, sprowadza co niedzielę setki aut i tysiące turystów z Górnego Śląska, z Krakowa i okolicy.

W Ojcowie wrze, kipi, hałas i śmiecie takie, jak na Bielanach w odpust Zielonych Świątek. Teraz było pusto, nikogo na drodze, martwo i cicho. Deszcz leje i leje, szara powłoka na niebie zapowiada trzydniową „siepę“. Spieszyliśmy zedrzeć przemoczone ubranie, o zwiedzaniu Ojcowa mowy nie było, zresztą znaliśmy go z lat szkolnych, gdy w sobotę wyrywaliśmy się za miasto, aby położyć głowę nabitą regułkami łacińskiemi na suchych liściach.

W schronisk P. T. K. w willi „Raducie“, również nie było nikogo, stara gospodyni witała nas z radością, dawno „spragniona gości“.

Jak dotąd szlak wiódł drogą zwyczajną, najkrótszą, lecz zarazem najładniejszą.

Ciąg dalszy nastąpi.

STANISŁAW LESZCZYCKI.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela 7 bm. popoł.: „Mysz kościelna“ (ceny zniżone).

Wieczorem: „Napoleon ondulacji“ (nowość).

Teatr krakowski w Tarnowie:

Wtorek 9 bm.: „Niebieski lis“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Poniedziałek i wtorek: „I znowu Bagatela gra“ (godz. 7.15 i 9.30).

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Trubadurzy Nowego Jorku (film dźwiękowy).

SZTUKA: Wesele w Hollywood (film dźwiękowy).

NOWOŚCI: Zamknięte.

APOLLO: Rio-Rita (film dźwiękowy).

CORSO: Bohater puszczy, w gł. roli Jack Hoxie.

Warszawa: Związek Podlotków.

UCIECHA: Żelazna maska (w roli gł. Douglas Fairbanks).

PROMIEŃ: „Jedna noc w Londynie“.

Współzawodnictwo magnatów prasowych w Anglji.

Wielką sensacją w Anglji był powrót **Miss Amy Johnson.** Zwłaszcza feministki cieszą się rekordem 26-letniej lotniczki. Cieszybyły się jeszcze więcej, gdyby Miss Amy Pohnson, przezwana **„Lindbergh'iem Anglji“**, naśladowała dyskrecję Lindbergha i trzymała się zdala od wszelkich spraw politycznych. Tymczasem **prasa Lorda Rothermerc'a z dzielnej lotniczki stara się uczynić swą agitatorkę,** a Johnson niedawno skromna typistka, otrzymawszy czek na 10.000 funtów, oświadczyła naturalnie gotowość oddania w najbliższym czasie swych usług „Daily Mail“ i innym pismom koncernu Lorda Rothermere'a. **Przeciw „mowom“ Miss Johnson występuje konkurencja prasy Rothermerowskiej z „Daily Express“ na czele** i z wszystkiemi pismami, jakiemi rozporządza konkurent Rathermere'a, drugi magnat gazetowy „pressokrata“ **Lord Beaverbrook.**

Niechęć do tych władców z Fleetstreet, którzy przy pomocy finansowych machinacyj usiłowali i usiłują wszechwładnie zapanować nad opinją w Anglji, nie datuje się od dzisiaj. **Walczono piórem i słowem przed wojną przeciwko Lordowi Northcliffe.** W jednej z powieści Bennetta i w kilku powieściach Wellsa spotykamy typy magnatów prasowych, a ostatnio ukazała się powieść Johna Buchana pod tytułem „Castle Gay“, której bohater M. Craw nosi imię miljonera, właściciela dzienników, na swoją rękę prowadzącego akcję rewizji traktatów.

Wyspa, którą pochłania ocean.

W północno-zachodniej Szkocji jest mała wysepka, St. Kilde, którą od szeregu lat podmywa ocean. Wysepka rozpada się i znika stopniowo bezpowrotnie w głębi oceanu. Ponieważ badania hydrogr. i tektoniczne wskazują, że kilku na tej wyspie wioskom grozi niechybna zagłada, rząd nakazał spieszną ewakuację całej wyspy. Również ludność wysepki, przeważnie rybacka, rozumie beznadziejność sytuacji i poddaje się z rezygnacją zarządzeniom władz.

Ostatnich mieszkańców wyspy zabrał w tych dniach krążownik rybacki „Harrebell“. Akcją ewakuacji kierował podsekretarjat stanu do spraw Szkocji z wiceministrem T. Johnstonem na czele. Mieszkańcy St. Kildy przeżyli prawdziwy dramat życiowy, gdy wypadało im porzucić osadę zamieszkałą przez długi szereg pokoleń od lat 1000 i pozostawić groby najbliższych na pastwę oceanu. Prawie jednocześnie z krążownikiem „Harebell“ przybył inny parowiec „Dunara Castle“, który zabrał na pokład cały inwentarz żywy, składający się z 573 owiec, 19 krów i 14 cieląt. Na wyspie pozostało tylko dwoje ludzi, którzy odmówili porzucenia wioski. Tymi ludźmi są: niejaki Oneil Ferguson z żoną. Ferguson był kierownikiem urzędu pocztowego na wyspie. Nieustraszone to małżeństwo motywuje swoją ryzykowną decyzję tem, że urząd poczt. ofiarował Fergusonowi zbyt podrzędne stanowisko na poczcie w innej miejscowości. Na wyspie bawiła w czasie niezwykłej ewakuacji wycieczka turystów.

—:O:—

NIEDZIELA upłynęła pod znakiem niezdecydowanej pogody. Przy zachmurzonem niebie padał w ciągu dnia kilkakrotnie deszcz, odstraszając mieszkańców od dalszych spacerów. Temperatura była stosunkowo wysoka, gdyż w południe osiągnęła poziom 19° C. Teatry i kina były pełne publiczności a zawody footbalowe ściągnęły na boisko Wisły na Błoniach, jak zawsze tłumy amatorów sportu piłkarskiego.

NIELEGALNIE SPRZEDAWANA ZWIERZYNA BĘDZIE PODLEGAĆ KONFISKACIE. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik, w którym przypomina o obowiązku konfiskowania w okresie ochronnym sprzedawanej nielegalnie zwierzyny, podlegającej ochronie. Oprócz konfiskaty winni nielegalnej sprzedaży zwierzyny pociągani będą do odpowiedzialności karnej aż do 6 tygodni aresztu i 500 zł. grzywny. Zakaz sprzedaży zwierzyny, podlegającej ochronie, obowiązuje po 10-ciu dniach od daty rozpoczęcia czasu ochronnego.

21 WYPADKÓW CHORÓB ZAKAŹNYCH. W ostatnim tygodniu zanotowano w Krakowie: szkarlatyny 6 wypadków, dyfterji 1, tyfusu brzusznego 5, paratyfusu 2, czerwonki 1, róży 3, kokluszu 2 i odry 1.

POD ZARZUTEM KRADZIEŻY ROWERÓW przytrzymała policja Marjana Radomskiego (l. 25), pomocnika handlowego. W mieszkaniu Radomskiego znaleziono kilka rowerów, pochodzących niewątpliwie z kradzieży. Rowery te zdeponowano w IV Komisarjacie policji.

ARESZTOWANO. Garncarza Władysława (l. 26) za włamanie do mieszkania Pawła Mirka przy Al. Mickiewicza 21, Annę Syrek (l. 19) za kradzież masła, Franciszka Moskala (l. 41) za włóczęgostwo i kradzież kieszonkową oraz Arona Polanitzera (l. 18) za kradzież 6 skrzyń z konserwami owocowemi, wartości 1600 zł. na szkodę Ignacego Neuberga.

—

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ŚP. WACŁAWA WOYSYM ANTONIEWICZA złożył p. Ignacy Sarna w naszej Administracji kwotę 20 zł. na remont kościoła garnizonowego św. Agnieszki w Krakowie.

Co słychać we Lwowie.

Święto Lwowa.

W związku z Targami Wschodniemi specjalny komitet urządził wczoraj w niedzielę święto miasta Lwowa. **Punktem kulminacyjnym tego święta był pochód, który przeszedł ulicami miasta pod Teatr Wielki.** Pod Teatrem ustawiono apoteozę Lwowa w postaci lwa na tle orla białego. Naprzeciw pomnika zasiedli przedstawiciele władz z p. wojewodą **Nakoniecznikowem** i p. prez. inż. **Brzozowskim** na czele. Obecni byli również członkowie zjazdu miast Małopolski i Śląska Ciesz. z prezydentem Krakowa p. inż. **Rollem** na czele. Pochód składał się z grup alegorycznych. Pierwsza grupa przedstawiała samorządy miejskie w średniowieczu. następna obrazowała rozwój lotnictwa, dalsza była grupą Ligi Morskiej i Rzecznej. za nią kroczyła grupa sztuki. czterech pór roku i t. d. Za temi przeciągnęły grupy ludowe, przemysłu i handlu. wreszcie grupy reklamowe firmy lwowskie. Pochód przedefilował przed przedstawicielami władz. poczem się rozwiązał.

ZAPALIŁ SIĘ WAGON POCIĄGU POSP.

Ubiegłej nocy w pociągu pospiesznym nr. 201. kursującym z Bukaresztu do Wiednia. po wyjeździe z dworca lwowskiego o godz. 6.35, zajął się od zapalonej osi wagon III klasy. **Jeden z podróżnych, sierżant z Przemyśla hamulcem bezpieczeństwa zatrzymał pociąg.** Po ugaszeniu pożaru. pociąg ruszył wolno do Mościski. gdzie pasażerowie przenieśli się z wagonu uszkodzonego do innego. Wagon uszkodzony wycofano. Skutkiem tego wypadku pociąg przybył do Przemyśla z 40-min. opóźnieniem.

UCZNIOWIE UKR. WYBIJAJĄ SZYBY W POCIĄGU.

W ostatnich czasach niewyśledzeni sprawcy niemal dzień po dniu atakowali pociągi, dążące do Winnik i wyjeżdżające z Winnik, kamieniami. **Raz nawet zranili jednego z pasażerów.** Policja wdrożyła dochodzenia celem wyśledzenia sprawców i schwytała na gorącym uczynku kilku uczniów ukraińskich. Uczniowie ci. zamazawszy błotem znaki orla białego na wagonach towarowych, wycinali na nich nożami znaki trójzęba. Wszystkich sprawców, uczniów gimnazjum i seminarjum naucz. ruskiego aresztowano i odstawiono do więzienia we Lwowie.

———:§:———

TEATR WIELKI.

Poniedziałek: „Manewry jesienne".

TEATR MAŁY:

Niedziela i codziennie: „Papa kawaler".

TEATR „ROZMAITOSCI":

Aż do odwołania codziennie o godz. 8: „Zwycięstwo".

———:§:———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Parada miłości" z M. Chevalier.
CASINO: „Proces Mimi Bellamy".
CHIMERA: „Wiosna uczuć".
KOPERNIK: **„Tajemnica lekarza", film polski.**
PALACE: Operetka filmowa Straussa „Wesele w Hollywood".
MARYSIEŃKA: **„Tajemnica lekarza", film polski.**

BIENNALE VENEZIANA.

Wspaniały pokaz włoskiego malarstwa. Udział 11-tu państw. Polska wywiesiła 17 kilimów w kąciku.

Wenecja nie przestaje ściągać dziesiątków tysięcy ludzi z zagranicy. Dla tych rzesz turystów słowa: **Canal Grande, S. Marco, Ponte Rialto, Lido** — mają dźwięk fascynującej atrakcji. Atrakcja ta jest umiejętnie podsycana przez szereg imprez o znaczeniu międzynarodowem, a więc: **raid awjonetek dokoła Italji, wielkie zawody motorówek, olbrzymi koncert na Piazza S. Marco** z iluminacją bazyliki i **międzynarodowa wystawa sztuki w Ogrodach** (Giardini), t. zw. **Biennale** (gdyż odbywa się co dwa lata).

Na uroczystym wernisażu Biennale na 11 reprezentowanych państw **nie było Polski.** Dopiero na skutek kampanji prasowej wypożyczono sobie kącik w pawilonie włoskim (jedną salę z narożnikiem) i zawieszono tam 17 kilimów i trochę grafiki. Nazwiska wystawiających: **E. Bartłomiejczyk, J. Konarska, B. Krasnodębska, W. Skoczylas, W. Lam, Z. Stryjeńska.** Już w prasie zwrócono uwagę na bluźniercze potraktowanie tematu przez B. Krasnodębską w obrazie „Ukrzyżowanie" (wykrzywiona figura Chrystusa na krzyżu). Wogóle wystawa polska robi wrażenie przygnębiające: kilkadziesiąt prac graficznych. drobnych rozmiarów ginie wprost na ścianach. Dziś, kiedy się posyła szybkobiegaczy do Ameryki, nie możnaby wysłać i kilkudziesięciu obrazów porządnych do Wenecji?

Wystawa przedstawia się wspaniale. Przedewszystkiem **Włochy.** Jest tam sala futurystów **(Prampoilni, Dottori, Tato, Fillia, Severini, Balla, Russolo i i.)** — jest i sala faszystowska przedstawiająca motywy mussoliniańskie **(Pozzi, Martens, Nomellini, Cascella, Barrera, Carpanetti, Conti).** Najlepsi malarze w tym pawilonie: **Montanari, Oppi, Pagliaccio, Pratelli, Carra, Magnelli, Casorati, Modigliani, Catalano, Santagata, Cadorin, Sacchi, Rizzo, Barilla, Tozzi.**

W pawilonie **hiszpańskim** piękne rzeczy wystawili: **Chicharra, Pinero, Pinole, de Zubiaure, Solana.** W pawilonie **belgijskim: Strebelle, Van der Woeystyne, Wells, Malfait, Van Couvenberghe, Latinis. Holandja** nie pokazała nic szczególnego; zawiodły całkiem **Stany Zjednoczone,** dając zaledwie parę kolorystycznych orgij. **Rosja** wystawiła kilka olbrzymich, nowocześnie potraktowanych płócien: dużo afiszowej jaskrawości. ale i dużo problemów czysto plastycznych. Bardzo ładnie spisały się **Węgry,** wystawiając prace „Król. Akademji Węgierskiej w Rzymie"; oto nazwiska tych doskonałych, modernistycznych malarzy: **Szonyi, Novak, Medveczy, Patko, MCP. Anglja** — nie dała nic zajmującego. **Francja** pokazała całą salę portretów **Van Dougena,** najmodniejszego swego malarza i trochę grafiki. Stąd cały pawilon francuski pełen jest portretów aktorek i księżniczek krwi. (Pozatem niewiadomo czemu kilku francuskich artystów nowoczesnych wystawia w pawilonie włoskim, jak: **Ozenfant, Survage). Niemcy** zapełniły cały pawilon sztuką nowoczesną: bardzo zastanawiający eksperyment. Kilka nazwisk: **Feininger, Klee, Hofer, Grosz, Beckmann.**

Jak widać więc — Europa starała się obesłać wystawę jak najgodniej. Dlaczego Polska zbojkotowała ten atut propagandowy, niewiadomo. **Niemal wszystkie drobne rzeczy Stryjeńskiej zostały zakupione na bieżącej Biennale,** co wróżyłoby i piękny materjalny sukces naszym obrazom. A tak zostawiamy Włochów i licznych turystów w przekonaniu, że zajmujemy się tylko haftowaniem kilimów i malowaniem winietek do książek.

Wenecja, sierpień 1930.

Jalu Kurek.

———:0:———

Dwie klęski i dwie nierozegrane.

Sensacyjne zwycięstwo Garbarni nad Wisłą. — Cracovia—Legja 2:2. — Pogoń—Polonja 1:1. Piękny sukces ŁKS-u. — Ruch pokonany 5:0.

Zwolennikom piłkarstwa zgotowali wczoraj nasi ligowcy szereg niespodzianek, z których na czoło wybiła się nienotowana dotąd klęska Wisły, jakiej doznała na własnem boisku od Garbarni, która, jak to onegdaj zaznaczyliśmy, umie pokonywać mocnych, a przegrywa ze słabymi. W tym wypadku jednak Garbarnia nie miała mocnego przeciwnika. bo czerwoni, wbrew tradycji. kompletnie zawiedli.

Występ osłabionej Cracovii w Warszawie przeciw Legji, wykazał. że drużyna ta może grać ambitnie i nie tracić punktów, może decydujących o tytule mistrza. Klęski nie poniosła. lecz podzieliła się punktami z wojskowymi. zatrzymując nadal prymat w tabeli.

Polonja startująca we Lwowie przeciw Pogoni zawiodła poczęści nasze oczekiwania, remisując mecz 1:1.

Ostatni mecz tego dnia: ŁKS.—Ruch w Łodzi przyniósł spodziewane choć nie w tak pięknym stosunku, zwycięstwo gospodarzy. ŁKS. wygrał zawody w stos. 5:0 (2:0), dzięki czemu ponownie wysunął się na 8-me miejsce w tabeli.

NIESPODZIEWANA PORAŻKA WISŁY Z GARBARNIĄ 1:6 (1:2).

Wczorajsze zawody ligowe o mistrzostwo Polski, rozegrane na boisku Wisły w Krakowie. przyniosły niespodziewaną i to sromotną klęskę gospodarzom. Tak słabo grającej Wisły dawno już Kraków nie oglądał.

Do zawodów wystąpiła Wisła osłabiona brakiem Balcera i Makowskiego. Garbarnia zaś w swym najlepszym składzie.

Tak przed. jak i po pauzie. ogromna przewaga gości. którzy swą ambicją. dobrą techniką i wytrwałością fizyczną do końca gry — wykazali dobitnie, iż dobra wola i chęć zwycięstwa nigdy nie zawodzi. Można powiedzieć. iż Garbarnia miała jeden ze swych najlepszych dni.

Publiczności, mimo niepogody. około 3.000. Sędzia p. Hanke z Łodzi. b. dobry.

———:§:———

Sport zagranicą.

Tegoroczne mistrzostwo Ameryki **w 10-cio boju** zdobył rasowy Indjanin, 22-letni student Harrard Uniwersyty. **Wilson Charles,** osiągając 7313.343 punktów.

Nurmi ustanowił nowy rekord świata w biegu 20 km. uzyskując czas **1 godz. 04:38.4 s.** Dotychczasowym posiadaczem rekordu był jego rodak. Sipiła. który przyszedł drugi za Nurmim w czasie 1:06:29.

Amerykański maraton pływacki na dystansie 24.135 km. rozegrany na jeziorze Ontario, wygrał Kanadyjczyk. **Nelson** w czasie 7 godz. 43:36 s. Zeszłoroczny zwycięzca. Amerykanin Young odpadł zupełnie, a rekordzista niemiecki. Vierkötter był piąty.

W Antwerpji odbył się turniej o mistrzostwo świata w piłce rowerowej. W finale zwyciężyła reprezentacja **Francji bijąc Niemcy 2:0.**

Bokserscy mistrzowie Europy według tabeli ogłoszonej przez międzynarodowy związek są następujący od wagi muszej wzwyż: Popesco — Rumunja. Carls Flix — Hiszpanja. Girones — Hiszpanja. Sybille — Belgja. w wadze półśredniej — vacat. Marcel Thiel — Francja. Bonaglia — Włochy, Pierre Charles — Belgja.

TRZY REKORDY PŁYWACKIE.

Krystyna Nowakówna (AZS. — Kraków) ustanowiła **dwa nowe rekordy polskie** w stylu plecowym. przepływając **100 mtr. w czasie 1:37.3 sek. i 200 mtr. w czasie 3:32,4 sek.**

Znakomity polski pływak **Karliczek** (EKS. Katowice) ustanowił **nowy rekord polski na 100 mtr. nawznak w czasie 1:21,4 sek.**

Notatnik sportowca.

Nowa pływalnia w Poznaniu. Poznańskie Tow. Pływackie wybudowało drugą w Poznaniu pływalnię. kosztem 20 tysięcy zł. Pływalnia ta posiada normalne rozmiary, basen 10 torowy, dwie wieże: 10 i 5 mtr., trampoliny oraz basen do piłki wodnej.

Czetwertyński wraca na kort. Ex-mistrz Polski w tennisie. Stanisław Czetwertyński po długotrwałej chorobie znów rozpoczął treningi.

Cejzik trenerem P. Z. L. A. Wszechstronny lekkoatleta warszawskiej „Polonii" Antoni Cejzik. wielokrotny mistrz i rekordzista Polski w wielobojach. porzucił amatorstwo i objął posadę trenera Pol. Zw. Lekko-Atletycznego.

Punktacja pływackiej nagrody p. Prezydenta. Po turnieju piłki wodnej o mistrzostwo Polski AZS. wysunął się w punktacji nagrody pływackiej P. Prezydenta Rzplitej na drugie miejsce. Tabela czołowych klubów przedstawia się następująco: **1) Cracovia 153 pkt. 2) AZS. Warszawa 145 pkt.,** 3) Giszowiec — Nikiszowiec 132 pkt.. 4) Hakoah — Bielsko 90 pkt.. 5) Makabi — Kraków 70 pkt., 6) SKLA. (Król. Huta) 58 pkt.. 7) EKS. (Katowice) 52 pkt.

Z POLSKIEJ LIGI PIŁKARSKIEJ.

W sprawie niedokończonego meczu ligowego **Ruch — Warta,** przerwanego w Król. Hucie przy stanie 2:1 dla Warty. postanowiono zarządzić dogrywkę 18-minutową.

Wszystkie protesty. złożone do Ligi, zostały odrzucone.

Ubezpieczenia dla graczy wprowadza zarząd Ligi z dniem 1 stycznia 1931 roku. Gracze ubezpieczeni będą w Towarzystwie Adrjatyckiem.

Mecz pomiędzy **Ligą północną a Ligą południową** rozegrany zostanie **w dniu 28 września** na boisku Legii w Warszawie. Tegoż dnia odbędzie się mecz **Polska — Szwecja.**

—X—.

Rokowania Hindusów z Anglją zerwane.

Londyn, 6 września. W piątek wieczór ogłoszono korespondencję jaką prowadził **Gandhi z wicekrólem Indyj.** Z korespondencji tej wynika. że **rokowania zostały zerwane,** ponieważ Gandhi i obaj przywódcy narodowi Nehru nie godzą się na inne załatwienie kwestji indyjskiej. jak długo Indjom nie zostanie przyznana **zupełna suwerenność.** Przywódcy żądają **utworzenia rządu narodowego,** któryby ponosił odpowiedzialność tylko wobec narodu hinduskiego. Kontrola obrony narodowej oraz wszelkie kwestje gospodarcze miałyby być tak że wyłącznem prawem rządu narodowego, a nie. jak to wyraźnie przewiduje sprawozdanie Simona — prawem władzy angielskiej.

Dalej wszelkie pretensje angielskie miałyby być poddane rozstrzygnięciu niezawisłego i neutralnego sądu rozjemczego. Depiero z chwilą przyjęcia tych warunków **może być zaniechana kampanja cywilnego nieposłuszeństwa.** Przywódcy zastrzegają sobie jednak **prawo kontynuowania bojkotu zagranicznych wyrobów tkackich i alkoholowych,** nawet w razie przyjęcia warunków. Następnie żądana jest **amnestja więźniów politycznych.**

Po otrzymaniu tych warunków wicekról oświadczył, że ponieważ nie są do przyjęcia byłoby niepotrzebną stratą czasu prowadzenie dalszych rokowań. Wicekról oświadczył. że cofnie wszystkie zarządzenia obrony i zarządzi warunkową amnestję. jeżeli kampanja **antybrytyjska** zostanie zaniechana.

Hindusi niszczą lasy państwowe.

Islampur. (PAT.) Oddziały policji w sile około 250 ludzi udały się do **okręgu Satara do miasteczka Bilashi,** w pobliżu którego zgromadziło się około 4000 ludzi. w celu zorganizowania **czynnego wystąpienia przeciwko władzom angielskim.** Buntownicze oddziały udały się do pobliskich lasów państwowych, celem ich zniszczenia. oraz zajęły groźną postawę względem posterunków policyjnych. które wobec przewagi po stronie buntowników musiały z początku wycofać się. Gdy do miasteczka Bilashi przybyli poborcy podatkowi. oraz inspektor policji. **ludność nie wpuściła ich do miasta. obrzucając gradem kamieni.** Nadejście silnego oddziału policji położyło kres rozruchom w mieście. Podczas starcia dwóch mieszkańców zostało zabitych. wielu odniosło rany Po stronie policji 6 osób zostało ciężko ranionych.

———0———

Min. Kwiatkowski w Pradze.

Praga (PAT). Dzisiaj rano przybył do Pragi p. min. Kwiatkowski w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa przemysłu i handlu i min. skarbu oraz przedstawicieli polskich kół gospodarczych. **celem rewizytowania czechosłowackiego ministra przemysłu i handlu.** Wkrótce po przybyciu do Pragi p. minister Kwiatkowski złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. gdzie powitał go w imieniu ministerstwa obrony narodowej gen. Necik, a w imieniu miasta prezydent Baksa. poczem p. minister **złożył wizytę prezesowi rady ministrów, ministrowi spr. zagr., przemysłu i handlu oraz prezydentowi miasta Pragi.** Przed południem p. minister wraz ze swem otoczeniem **zwiedził otwarte dzisiaj targi praskie,** gdzie go powitał i oprowadzał dyrektor targów Bohaca. W południe wydał zastępca bawiącego w Genewie ministra spraw zagr.. poseł pełnomocny dr. Kropta śniadanie na cześć ministra Kwiatkowskiego, po południu zaś goście polscy byli podejmowani podwieczorkiem przez prezesa Izby przemysłowo-handlowej. Wieczorem zarząd targów praskich wydał bankiet na cześć p. ministra.

———0———

GEN. DYREKTOR KOPALNI ZŁOTA NA URALU ZAGINĄŁ.

Wilno. (PAT. Prasa sowiecka w Mińsku donosi, iż wielkie wrażenie wywołało tu zagadkowe zniknięcie generalnego dyrektora kopalni złota na Uralu Michała Dubowicza i jego żony. Dubowiczowie wyjechali przed paru dniami pociągiem do Moskwy. gdzie po załatwieniu szeregu spraw odjechali do Mińska skąd Dubowiczowie udali się pociągiem międzynarodowym do Berlina. lecz w drodze do granicy polskiej w sposób zagadkowy zniknęli.

Radio.

Wtorek, 9. września 1930.

Kraków (312,8 m.). G. 11.40 Przegląd prasy kraj.: 11.58 Sygnał czasu: 12.10 Płyty gramofonowe: 13 Kom. meteor.; 15.15 Kom. gospod.; 16.15 Płyty gram.: 17.35 „Przegląd geograficzno gospodarczy". dr. W. Ormicki, asyst. U. J.; 18 Konc. pop. z Warsz.: 19 Rozm.: 19.20 Giełda rol 19.35 Dzien. radj.: 19.50 Płyty gram.; 22.20 Feljeton i kom. meteor.

Lwów (385.1 m.). G. 11.58 Sygnał czasu 12.05 Płyty gramof.: 17.35 Odczyt z Warsz.; 18 Koncert popul.: 19 Rozmait.: 19.20 Giełda roln.: 19.35 Pras. dziennik radj.: 19.50 Opera z płyt gramof.; 22.20 Feljeton; 22.35 Komunikaty.

———:0:———

WIZJA.

(Z CYKLU: „SZLAKIEM BITEW“)

W królestwie mroku, gdzie rozbłyska
Złowroga gwiazda Lucifera
Z otchłani rzeka krwawa tryska
I rwie się naprzód, szumi, wzbiera

I w wielkie się rozlewa morze...
Zatapia kraje, wał straszliwy,
Wszechziemne ścielą sobie łoże
Fal groźne, purpurowe grzywy.

Pod ciosem fal, jak snop za snopem
Runęły wieków wzniosłe wieże,
Wszystko zginęło pod zatopem,
Huczy piorunne krwi bezbrzeże.

Wtem rozstąpiły się odmęty,
Dźwiga się cicho z fal czerwieni
Tum cały złoty, cały święty,
Pełen melodji i promieni.

Stoją wpieszczone w nieba dale
Kolumny — nowych dni obrońce.
Zwoina opadły krwawe fale.
Nad tumem świeci wieczne słońce.

ANNA ZAHORSKA.

Literatura i sztuka

Wystawa grafiki polskiej w Tokjo.

W dniu 12 b. m. otwarta zostanie w **Tokio** w gmachu Mitsukoshi **wystawa współczesnej grafiki polskiej.** Wystawa obejmować będzie prace następujących atrystów: E. Bartłomiejczyka, W. Borowskiego, M. Duninówny, W. Goryńskiej, J. Konarskiej, B. Krasnodębskiej, W. Lama, J. Panikiewicsa, Wł. Skoczylasa, Fr. Siedleckiego. W. Wąsowicza, W. Weissa oraz J. Wojnarskiego.

Wystawa w Tokio jest już **szóstą z rzędu** wystawą grafiki, organizowaną przez Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych. Poprzednie wystawy (pomijając wystawę w Berlinie, zupełnie przygotowaną, a odwołaną na tydzień przed jej otwarciem) odbyły się we **Florencji, Lipsku, Filadelfji, Zurychu i Londynie,** ciesząc się wszędzie dużem powodzeniem i przynosząc również sukces finansowy, gdyż wiele prac graficznych zakupiły zbiory zagraniczne.

TABLICA PAMIĄTKOWA KU CZCI KRASIŃSKIEGO W GENEWIE.

W okresie trwania Zgromadzenia Ligi Narodów odbędzie się w **Genewie,** jako w setną rocznicę pobytu Zygmunta Krasińskiego uroczyste odsłonięcie **tablicy pamiątkowej ku czci poety.**

W związku z tą uroczystością, zainicjowaną przez poselstwo polskie w Genewie, ukażą się publikacje o Krasińskim, które zaznajomią publiczność międzynarodową, zgromadzoną w Genewie, z jego życiem i twórczością.

NADPRODUKCJA KSIĄŻEK W ANGLJI.

Gdyby w angielskim przemyśle był taki ruch, jak na rynku wydawniczym, minister skarbu, Snowden miałby mniej kłopotów.

Według dokładnych obliczeń w tym roku w Anglji wydaje się: beletrystyki o 108 proc., prac technicznych o 86 proc., politycznych o 73 proc., a pedagogicznych o 46 proc. więcej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. **Średnio ukazuje się sto nowych powieści co tydzień!**

Objaw ten wywołał jednak w księgarskich sferach zaniepokojenie. Obawiając się nadprodukcji, rada narodowa angielskich księgarzy postanowiła **ostro cenzurować każdą pracę i wypuszczać tylko najlepsze rzeczy** na rynek księgarski.

KONKURS NA BROSZURKĘ POPULARNĄ P. T. „UPOMINEK DLA NARZECZONYCH“.

Sekretarjat Akcji Katolickiej diecezji łódzkiej rozpisał konkurs na popularną broszurkę p. t. „Upominek dla narzeczonych w dniu przyjęcia ich zapowiedzi“. Autor wybranej przez jury pracy otrzyma nagrodę 200 zł. Termin nadsyłania prac — 1 grudnia b. r. Bliższych szczegółów co do treści i formy udzieli Sekretarjat, Łódź, ul. Ks. Skorupki 1 a.

SZTUKA POLSKA W KOPENHADZE.

W grudniu b. r. zorganizowana będzie **w Kopenhadze** wielka wystawa współczesnej sztuki polskiej.

NIEMIECKA BROSZURA O MALARSTWIE POLSKIEM.

Nakładem znanej firmy W. de Gruyter et Co. (Praga—Berlin) wyszła z druku broszura docenta Uniwersytetu Warszawskiego, **Dra M. Tretera o nowszem malarstwie polskiem.**

W kilku krótkich rozdziałach (Wiek 19-ty; Sztuka czynnikiem świadomości narodowej; Wrażliwość i barwa; Forma i rytm; Konstrukcja i abstrakcja), autor w nader zwięzły sposób inofrmuje niemieckiego czytelnika o głównych kierunkach w naszem malarstwie dzisiejszej doby. Tekst ilustrują reprodukcje dzieł: W. Weissa. K. Sichulskiego. Wł. Skoczylasa, W. Wąsowicza. L. Ślendzińskiego i K. R. Witkowskiego.

———: § :———

Rzeczy ciekawe.

Potęga tradycji angielskiej.

Potężna jest tradycja angielska w rzeczach wszelkiego ceremonjału. Do dziś dnia król wyraża swą zgodę na nowe ustawy w starym normandzko-francuskim języku. Do dziś dnia posłowie oddają pokłon nie jak ogólnie mniemają „speakerowi“, marszałkowi Izby, **ale nieistniejącemu już dziś Najświętszemu Sakramentowi,** który przed reformacją znajdował się na ołtarzu we wschodniej części kaplicy św. Stefana, w której gromadzili się posłowie. Do dziś dnia w Izbie Lordów znajduje się worek z wełną „woolsack“ który po raz pierwszy umieszczono tam za panowania Wielkiej Elżbiety, by przypomnieć parom Anglji, że **wełna, której eksport był zakazany, jest podstawą narodowego dobrobytu.** Dziś jeszcze pomimo oświetlenia elektrycznego, Beefeaters, żołnierze gwardji Yeomanów, w rocznicę spisku prochowego przeszukują podziemia parlamentu, świecąc latarniami po kątach (elektrycznie oświetlonych) i szukają rzekomych beczek prochu. Gdy król posyła do Izby pana z czarną laseczką, „gentleman of the black rod“, za każdym razem zamykają przed nim drzwi, by jego m[illegible] tak jak Karol I. nie pokusił się o [illegible]anie pięciu posłów.

O wychowanie „nowej kobiety“

II.

Ideologja, dzisiejszych kobiet? — któż jej nie zna, a raczej kto ją zna? Niema jej u ogółu. **Panuje tu nieprzenikniona mglistość i nowoczesne, modne hasła wolności myśli i czynu, kult ciała, chęć użycia, rozpasanie, junakierja zdobywana na boiskach sportowych, wogóle „co kto chce“.** Dosłownie niewiadomo, czego brak w tem wszystkiem — moralności, rozumu, czyli też tylko planu? **Wychowanie „nowej“ kobiety musi zatem dać swym pupilkom silne podstawy ideowe, religijne i patrjotyczne.** Kobieta musi mieć w duszy głęboką wiarę w Boga i gorącą miłość tego, co nasze, polskie. Może ona to i ma — ale przywalone plewami „postępu“ i pseudokultury. Trzeba to w wychowaniu podkreślić i rozdmuchać, trzeba dać im wielkie idee, uczynić je strażniczkami tych skarbów człowieka, któremi zawsze były i są: Bóg i Ojczyzna.

„Mamusia dała mi raz na książki 25 złotych. Pojechałam do miasta, siadłam do stolika ze znajomemi i przegrałam w karty. Wróciłam bez książek..., a raz nawet przegrałam za jedno popołudnie 30 złotych... Tak to lubię grać!“... żali się 17-letnia gimnazjastka, która tego wieczoru przegrała tylko 3.20 zł. w towarzystwie swoich rówieśnic w pensjonacie na letnisku, gdzie przyjechała bez rodziców... Oto jeden z wielu dokumentalnych przykładów, które mógłbym podać z własnych obserwacyj, w małem kółku przeprowadzonych. Zapewne zarzuci mi ktoś uogólnianie na podstawie oderwanych faktów, zaobserwowanych wśród swoich „znajomych“. Przypuszczam, że obserwacje każdego z Czytelników doprowadza go przynajmniej do podobnych wyników, jeśli potrafi patrzyć i widzieć, a wreszcie odróżniać zasadniczo: Dobro i Zło — z ich następstwami. Trzeba tylko mieć odwagę i **śmiało smutnej prawdzie spojrzeć w oczy.** Bez tego nie porozumiemy się nigdy. — A o czem świadczą uchwalone przez kobiety „postępowe“ w swoim czasie w Warszawie rezolucje „**o ograniczaniu potomstwa za pomocą środków zapobiegawczych**“? Pewnie, że to było pociągnięcie tylko pewnego odłamu kobiet, ale śmiem zapytać, gdzie było 75 proc. (przypuśćmy) tych nie objętych jeszcze moralną zgnilizną, nie zgangrenowanych? Milczały... bo szła woda na ich młyn. Wolno panu — wolno mnie! — takie usprawiedliwienie jest modne dziś wśród ogółu kobiet. Nie tędy droga! Trzeba zawrócić, a nie brnąć **za przykładem mężczyzn, którzy,** powiedzmy nawiasem, **nie są też bez winy.**

Emancypacja — to upragnione równouprawnienie kobiety z mężczyzną, **to tylko wygodne staczanie się po równi pochyłej, która prowadziła do poniżenia godności kobiety,** godności człowieka obdarzonego rozumem i wolną wolą. Kobiety parły tam całą siłą nieokiełzanych instynktów, dla których zeszły z piedestału wyższości należnej kobiecie. Warto przypomnieć słowa prof. Kochanowskiego: „**Tandetą jest emancypacja kobiet pod szumnem hasłem wyzwolenia się jej z poniżającego stanu, jak gdyby kobieta, kapłanka domowego ogniska, coś zyskać mogła na tem, że przyrodzone zalety płci swojej, tak godne kultu, rozproszy po targowisku ludzkiem zmieszana z mężczyzną, a mimo wszystko niezdolna przybrać płci innej**“. Oto dziś oglądamy godne politowania efekty prądu emancypacji, przeemancypowanie!

Dalej — **sprawa fizycznego i umysłowego wychowania kobiety.** Nareszcie zrozumieliśmy (chociaż jeszcze nie wszyscy), że dziewczyna jest stworzeniem, które posiada kości, mięśnie, krew i skórę, zarówno, jak i chłopiec, i jak chłopiec potrzebuje do ich rozwoju słońca, powietrza i ruchu. Cechy kobiece, jak słabość i niezaradność, tracą powoli, ale bezpowrotnie rację bytu, od czasu, kiedy kobieta stanęła obok mężczyzny przy warsztacie pracy zawodowej i społecznej. Wychowanie zdrowych i silnych matek zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. Grzeszymy **tylko nadmiernie gorliwością i zapałem, z jakim zabraliśmy się do tego.** Dziś pozwalamy kobiecie panować na równi z mężczyzną na wszystkich boiskach, brać udział we wszystkich bodaj konkurencjach sportowych, ubiegać się o laury na międzynarodowych arenach, zapominając równocześnie, że tem przyczyniamy się do **deprawacji fizycznej i moralnej przyszłych pokoleń. Współczesna rekordomanja sportowa i powszechnie grasująca przesada w sporcie — to wrogowie należytego wychowania kobiety.** Specjalnego uzasadnienia to chyba nie potrzebuje. Osobno warto natomiast wspomnieć o stworzonem przez państwo i tak usilnie forsowanem „**Przysposobieniu Wojskowem Kobiet**“, gdzie prócz potrzebnej samarytanki, służby ambulansowej, opieki nad chorymi, uczy się **dziewczęta musztry, władania karabinem, czy wreszcie rzucania granatem.** Rzeczy zakrawające na humoreski, a z punktu widzenia obowiązku służby Ojczyźnie problematycznej wartości (prócz służby sanitarnej, obrony przeciwgazowej itp.) i przynoszące niepowetowane szkody pod innemi względami. Kobiety do pierwszej linji bojowej nie pójdą w przyszłej wojnie, której nikt nie pragnie; potrzebne są raczej w kraju. **Sporządzanie mundurów, amunicji, troska o chleb dla wojska i pozostałych w kraju, opieka nad rannymi i dziećmi — to wielkie zadania wojenne, nie mniejsze od stanowiska z karabinem w ręku, a konieczne dla pomyślnego wyniku wojny i psychice kobiety więcej odpowiadające.** Nauka władania bronią dla dziewcząt — to zabawka, na którą nie powinniśmy sobie pozwolić raz z powodu braku czasu, który powinniśmy wykorzystać do nadrobienia braków spowodowanych niewolą, drugie — pieniędzy. Byliśmy wprawdzie w potrzebie, w której kobieca legja wojskowa odegrała niemałą rolę, ale to była okoliczność wyjątkowa, a my wychowujemy przecież ludzi do normalnego życia, a nie okoliczności wyjątkowych... Czemuż kościołów nie przebudowujemy na twierdze, domów nie opancerzamy, a sami nie chodzimy stale w maskach gazowych? Na wszelki wypadek... Czyż wprawianie ręki dziewczęcia do szabli, czy karabinu, tak samo jak przesadne i nierozumne uprawanie sportów, nie wypacza duszy kobiecej, przez zwracanie ich uwagi w najniewłaściwszym kierunku? Czy wszczepianie im rekruckich manier i żołnierskiej zamaszystości to zaprawa do przyszłych zadań, które je czekaja z racji macierzyńskich obowiązków wychowania przyszłych pokoleń? Trudno to sobie wyobrazić. Kobieta mimo najtroskliwszej tresury rekruckiej, zawsze zostanie tylko kobietą, ze swemi odrębnemi zadaniami. Odrębność tych zadań kobiety, nie odejmuje im ani na jotę ich ważności i zabijanie w dziewczynie dodatnich (dodatnich!) cech, choćby nawet zewnętrznych, jej kobiecości nie ma sensu.

Dajmy więc kobiecie sport dla zdrowia i hartu ciała, dajmy jej higieniczne, zdrowotne warunki, dużo słońca i czystego powietrza, ale skasujmy musztrę wojskową i rekruckie maniery. Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe kobiet musi być dostosowane do ich roli w społeczeństwie i postępować musi, po drodze dla ich organizmu odpowiedniej.

Podobnie ma się rzecz zresztą z dziedziną **umysłowego wychowania** kobiet. Czy mamy dziś szkoły ogólnokształcące, których plan i metody nauczania odpowiadałyby umysłowi i potrzebom życiowym dziewczęcia? Nasze szkoły dla **dziewcząt to w najlepszym wypadku tylko kopje, najczęściej nieudolne, szkół męskich.** Po ich ukończeniu przechodzą dziewczęta na uniwersytety, gdzie znów ich umysł postępuje niewolniczo męskiemi drogami, w tragicznem nieraz przeświadczeniu o własnej niższości. Miejmy nadzieję, że kiedyś, za przykładem Ameryki, która już do tego doszła, zdobędziemy szkoły **kobiece, uniwersytety kobiece,** w których zagadnienia życia traktowane będą z kobiecego punktu widzenia i każdy przedmiot wykładany będzie w duchu kobiecym, gdzie wreszcie te słabsze istoty fizycznie nie będą narażone na niegrzeczne i nierycerskie odnoszenie się kolegów płci silniejszej. Tymczasem powinniśmy tę kobiecość w duszy dziewczęcej budzić i pielęgnować, a nie zabijać, jak się to obecnie czyni w szkołach, klubach i organizacjach, na wzór męski prowadzonych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jacek Józef Wnek.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.